

Drożejące zboże podnosi inne ceny

19 grudnia 2021

Wyższa cena zbóż powoduje to, że pasze, a w konsekwencji i wyroby mięsne stają się coraz droższe.

Obserwowany w ostatnich miesiącach wzrost cen zbóż na polskim rynku wpływa na ceny płacone przez konsumentów. Równocześnie sytuacja ta pogarsza opłacalność produkcji zwierzęcej, w tym przede wszystkim trzody chlewnej. Jeśli będzie się utrzymywać, pogłębią się problemy finansowe rolników prowadzących produkcję zwierzęcą – lub ceny żywności wyraźnie wzrosną w średnim okresie.

Obecnie, gdy znane są znane październikowe szacunki światowych zbiorów International Grains Council (IGC) i Ministerstwa Rolnictwa USA (USDA) można dokonać wiarygodnego przeglądu sytuacji na światowych rynkach zbóż. Światowe zbiory zbóż w roku gospodarczym 2020/21 były wysokie, mimo klęsk żywiołowych w niektórych ważnych regionach uprawy. Z szacunków USDA wynika, że zebrano blisko 2,3 mld ton zbóż (bez ryżu), czyli ponad 3 proc. więcej niż w roku poprzednim. Zbiory pszenicy wyniosły około 775 mln ton, czyli były na poziomie roku poprzedniego, a zbóż paszowych blisko 1,5 mld ton (o około 70 mln ton więcej). Wśród nich dominuje kukurydza, blisko 1,2 mld ton (udział w produkcji zbóż pastewnych 80 proc.), której nie zakończone jeszcze zbiory wzrosną w porównaniu z rokiem poprzednim o około o 7 proc.

Z publikowanych przez IGC światowych bilansów wynika pszenicy, że popyt importowy na pszenicę i kukurydzę będzie w pełni zaspokojony, a rok handlowy 2021/22, zaczynający się w lipcu 2021 r., teoretycznie powinien być rokiem spokojnych obrotów światowych i w miarę stabilnych cen. Jedyną pozycją, która może budzić niepokój, są stosunkowo niewielkie zapasy

kukurydzy na koniec roku handlowego (prognoza 270 mln ton; 22 proc. rocznego zużycia). Przewidywane końcowe zapasy pszenicy powinny zapewnić handel po niewygórowanych cenach.

Reasumując: rynki w najbliższym okresie powinny funkcjonować spokojnie, a ceny w pierwszej połowie roku handlowego 2021/22 powinny być nieco wyższe a w drugiej niższe niż rok wcześniej. Tymczasem ceny po pierwszych czterech miesiącach nowego roku handlowego świadczą, że jednak sytuacja na rynkach zbożowych może być inna niż to wynika ze światowych bilansów – ocenia Towarzystwo Ekonomistów Polskich.

W lipcu 2021 r. za pszenicę konsumpcyjną (bread wheat) na reprezentatywnych rynkach Unii Europejskiej płacono przeciętnie 204 EURO/tona, czyli zaledwie o 11 EURO/tona mniej niż w czerwcu i aż o 31 euro/tona więcej niż rok wcześniej. 16 listopada cena eksportowa pszenicy młynarskiej (milling wheat) wynosiła 299 euro/tona, pszenicy amerykańskiej soft red winter 309 euro/tona, a hard red winter 332 euro/tona.

W pierwszych miesiącach roku handlowego 2021/22 na reprezentatywnych rynkach UE utrzymywały się również wysokie ceny kukurydzy. W lipcu płacono za nią jedynie o 2 euro mniej niż w czerwcu, oraz aż 74 euro więcej niż w lipcu 2020 roku (169 euro/tona). Notowania kukurydzy z 16 listopada (256 euro/tona) świadczą, że jej ceny na rynkach unijnych są również w listopadzie bardzo wysokie. Ceny kukurydzy na rynku USA są z reguły niższe niż na rynku unijnym, gdyż USA jest jej wielkim eksporterem a UE importerem netto. W lipcu różnice między cenami unijnymi a amerykańskimi były niewielkie (różnica 8 euro na tonie), jednak w następnych miesiącach różnice te wzrastały (16 listopada różnica wyniosła 25 euro/tona), na co niewątpliwie mają wpływ rosnące ceny frachtu. Z liczb tych wynika, że sytuacja na każdym z tych rynków jest odmienna; ceny w UE pozostają wysokie, natomiast w USA zarysowała się tendencja spadkowa.

Na obu rynkach możliwe są dalsze ruchy cen, przekraczające

normalne wahania sezonowe. Najprawdopodobniej ceny pszenicy do końca roku handlowego będą utrzymywać się na obecnym, wysokim poziomie, znacznie przekraczającym 200 euro/tona. Podstawą takiej opinii są przede wszystkim kontrakty terminowe (futures), zawierane na giełdach amerykańskich i europejskich. Przykładowo 19 października na giełdzie paryskiej, kontrakty grudniowe na pszenicę młynarską zawierano w wysokości 274 euro/tona, marcowe – 268 euro/tona, majowe – 265 euro/tona. 13 listopada, grudniowe i marcowe – 289 euro/tona, a majowe 287 euro/tona. Na giełdzie chicagowskiej (pszenica soft red winter) notowania były następujące: kontrakty grudniowe – 261 euro/tona, marcowe – 264 euro/tona, a majowe – 266 euro/tona. Najprawdopodobniej więc do końca roku handlowego ceny pszenicy będą utrzymywać się na poziomie znacznie powyżej 200 euro/tona.

Trudniejsza w ocenie jest sytuacja na rynku kukurydzy. Przytoczone liczby świadczą, że na rynku unijnym utrzymują się bardzo wysokie ceny, natomiast na rynku USA początkowo były równie wysokie, jednak w kolejnych miesiącach wyraźnie spadały i, jeśli wierzyć ocenie uczestników giełdy chicagowskiej, będą spadać nadal. Spadkowa tendencja cen została spowodowana m. in. wyższymi o około 80 mln ton zbiorami niż w 2020 roku (w tym o 20 mln ton w USA). Nie bez znaczenia jest również konieczność powrotu do właściwych relacji między cenami kukurydzy a pszenicy. Nie jest bowiem możliwe, aby ceny kukurydzy przez okres dłuższy niż dwa – trzy miesiące były wyraźnie wyższe niż pszenicy; efektem takich relacji cenowych byłaby niewątpliwie zmiana receptur pasz przemysłowych – podkreśla TEP.

Najprawdopodobniej na rynku USA ceny kukurydzy jeszcze spadną, jednak nie niżej niż 160 – 170 euro/tona. Nastąpi również obniżka cen na rynkach unijnych. Będą one nie tylko pochodną cen związanych z importem kukurydzy z USA ale również pochodną cen innych wielkich eksporterów kukurydzy – Ukrainy, Brazylii i Argentyny. Przedstawiony scenariusz obarczony jest jednak

sporą niepewnością.

Wzrost cen zbóż na rynku polskim jest wynikiem wzrostu cen na rynkach międzynarodowych, na których najprawdopodobniej ceny pszenicy do końca roku handlowego (rok handlowy: lipiec 2021 – czerwiec 2022) będą utrzymywać się na obecnym, wysokim poziomie, znacznie przekraczającym 200 euro za tonę. Przeciętne miesięczne ceny pszenicy na reprezentatywnych rynkach polskich według Eurostatu w okresie lipiec 2018 – wrzesień 2021 kształtowały się na poziomie 187 euro za tonę (97,6 proc. przeciętnych cen unijnych), a kukurydzy na poziomie 174 euro za tonę (96 proc.). Tak niewielkie różnice świadczą o tym, że polskie rynki pszenicy i kukurydzy są integralną częścią rynków unijnych, ale nie wywierają na nie widocznego wpływu – zauważa Towarzystwo Ekonomistów Polskich.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego we wrześniu w skupie za pszenicę płacono o 37 proc. (977 zł/tona), a za kukurydzę o 21 proc. (981 zł/tona) więcej niż przed rokiem. Ceny skupu nie oddają w pełni sytuacji na rynkach, ale ze względu na pandemię GUS nie notuje cen targowiskowych, które z reguły są wyższe niż ceny skupu.

Konsekwencją wzrostu cen zbóż, a także soi, jest wzrost cen pasz przemysłowych dla świń o 16 proc., a dla drobiu o 12,5 proc. (wrzesień 2021 r. do września 2020 r.), co oznacza wzrost kosztów chowu świń oraz drobiu. Należy zauważyć, że dwoma artykułami spożywczymi, które zdecydowały o śladowym tylko wzroście detalicznych cen żywności i napojów bezalkoholowych w 2020 roku (0,8 proc. grudzień 2020 roku do grudnia 2019 roku) były wieprzowina (-11,7 proc.) i mięso drobiu (- 8,5 proc.). Wówczas spadek cen detalicznych odczuli boleśnie rolnicy, gdyż ceny skupu trzody chlewnej w tym okresie obniżyły się o ponad 35 proc., a drobiu o 11 proc. Jak wskazuje TEP, w konsekwencji wzrostu kosztów i spadku cen skupu obie te gałęzie produkcji zwierzęcej przez znaczną część ubiegłego roku nie przynosiły rolnikom zysków lub nawet generowały straty.

Wyższe ceny pszenicy to również wyższe koszty produkcji artykułów zbożowych i wyższe ceny płacone przez konsumentów. Jednakże obecne ich wzrosty (pieczywo we wrześniu było droższe o 7,2 proc. w porównaniu z wrześniem poprzedniego roku) wynikają, według opinii przedstawicieli branży piekarniczej, przede wszystkim z rosnących kosztów pracy i energii, a nie mąki, która stanowi tylko około 15 proc. kosztów produkcji pieczywa.

W pierwszych ośmiu miesiącach 2021 r. wzrost cen skupu drobiu o 32 proc. był przeszło dwukrotnie wyższy niż pasz (14,4 proc.), ale doprowadził on jedynie do powrotu do sytuacji ekonomicznej tej gałęzi rolnictwa z okresu bezpośrednio przed pandemią, gdy opłacalność mięsnego chowu drobiu była niewielka. Sytuacja cenowa w nadchodzących miesiącach jest niepewna: zmniejszenie różnicy między wzrostem cen skupu a wzrostem cen paszy we wrześniu i październiku może świadczyć o początku nowego okresu pogarszania już niewysokiej opłacalności mięsnego chowu drobiu – uważa TEP. Niezależnie od tego poważnym zagrożeniem chowu drobiu jest ptasia grypa.

W znacznie trudniejszej sytuacji niż chów drobiu znajduje się chów trzody chlewnej. Wprawdzie ceny otrzymywane przez rolników odbiły się od dna, na którym się znalazły na przełomie lat 2020/2021 (niewiele ponad 5 zł/kg w przeliczeniu na wagę bitą ciepłą), ale od maja znów zaczęły systematycznie spadać. Obecnie nawet gospodarstwa o najniższych kosztach chowu świń przynoszą straty lub nie dają zysku.

Wprawdzie w chowie trzody chlewnej nadal regułą są okresy niskich i wysokich cen (cykle świńskie), wyraźnie widoczne również w skali Unii Europejskiej, ale obecny okres niskich cen trwa znacznie dłużej niż poprzednie, jest znacznie głębszy, grozi dalszym ograniczeniem chowu i poważnymi stratami finansowymi. Poniosą je przede wszystkim rolnicy, którzy w ostatnich latach dokonali poważnych inwestycji. To kolejne – po afrykańskim pomorze świń (ASF), który już dotarł do województwa lubuskiego – zagrożenie dla ważnej gałęzi

polskiego rolnictwa. ASF uniemożliwia bowiem eksport wieprzowiny na wiele rynków pozaunijnych, w tym przede wszystkim do Chin, które są największym rynkiem świata.

Wszystkie ważne decyzje regulujące chów trzody chlewnej i rynek wieprzowiny są od lat podejmowane nie przez państwa członkowskie, ale przez władze UE. Jednakże nawet Komisja nie dysponuje skutecznymi instrumentami, umożliwiającymi zdecydowaną interwencję na rynku wieprzowiny (jedynym poważnym instrumentem, jest subwencjonowanie prywatnego magazynowania w razie nadmiernej podaży; w obecnej sytuacji jest to środek niewystarczający).

Autorstwo: Janusz Rowiński

Źródło: Trybuna.info